

SŁOWO

Wilno, Czwartek 16 września 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczca 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 SWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranioc 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W ogłoszeniu ostatecznej cenie pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-iej 3 zł za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Wilno, 15 go września.

Proces o nadużycia w Kuratorjum Szkolnym potrwa prawdopodobnie parę dni. Zeznania świadków odświeżają obraz nader smutny i wczesnego stanu pracy w administracji szkolnej. Chaos, lekkomyślność i brak poczucia odpowiedzialności u ludzi pozostających na kierowniczych stanowiskach. Kurator Gąsiorowski nie wie np. jak m rozporządza budżetem, naczelnik wydziału szkół średnich p. Swiderski zastępujący oskarżonego Rachalskiego przez 12 tygodni nie zagląda do jego wydziału. Już te parę drobnych przykładów świadczą, że ludzie którzy kierowali wówczas pracą oświatową nie byli odpowiedzialni i pomyślni, że trzeba było tak ponurej sprawy jak nadużycia w urzędzie, który ma za zadanie kierować wychowaniem młodzieży aby te lekkomyślne i nieodpowiedzialne jednostki usunąć.

Dziwnym zbiegiem okoliczności proces zbiegł się z dniem rozpoczęcia wykładów w szkołach, co jest o tyle niepomyślnie, że młodzież szkolna jak zawsze czekała tego co się odnosi do jej przelotnych zwraca na przebieg rozprawy specjalną uwagę. Czytając lub słysząc zeznania świadków, przemówienia oskarżonych i zarzucających jeden drugiemu brudy nieestetyczne ta nie zrobił sobie większego szacunku dla tych co ją w przyszłość prowadzić i z tego właśnie względu załoga należy, że rozprawa nie odbyła się wcześniej podczas wakacji.

Toczy się obecnie proces nie zakończy sprawy nadużycy w Kuratorjum. Sądząc z toku rozprawy należy się spodziewać jeszcze kilku procesów b. dygnitarzy szkolnych wileńskich do których przewód sądowny dorzuci nie mało materiału.

Wczoraj powrócił z inspekcyjnej podróży pan wojewoda Ruczkiewicz. W ciągu sześciu dni p. wojewoda ilustrował trzy urzędy starostwiskie oraz podległe urzędy w 21 gminach powiatów Wileńsko-Trockiego, Święciańskiego, Brasławskiego i Dziśnieńskiego, zatrzymując się w położonych po drodze wioskach.

Jakkolwiek charakter podróży był przewidziany jedynie w miejscowościach zwiedzanych przez wojewodę poraz pierwszy, ludność wszystkich gmin zgłaszała uroczyste przyjęcie licząc gromadząc się w celu powitania i bezpośredniego wypowiedzenia się o swych najpilniejszych potrzebach. W powiatach brało również udział duchowieństwo wszystkich wyznań, dżiatwa szkolna i lokalne organizacje.

W przemówieniach do urzędników państwowych i komunalnych jak również w licznych przemówieniach do delegacji i zgromadzonej ludności poszczególnych gmin p. wojewoda oświecił zasadnicze momenty wewnętrznej polityki państwowej nawołując urzędników do sprawnej i celowej służby państwu i społeczeństwu, ludność zaś do zgodnej i owocnej pracy gospodarczej i kulturalnej.

W resortach urzędów gminnych jak w podaniach złożonych na ręce wojewody poruszono w pierwszej mierze zagadnienia gospodarcze w szczególności konieczność przyjęcia ze strony rządu o bardziej wydajną niż dotąd pomocą siewną, udzieleniem pożyczek na zakończenie akcji odbudowy zniszczeń powojennych udzieleniem kredytów dla rolnictwa zmniejszeniem podatków, względnie zastosowaniem czasowych ulg podatkowych w związku z ostatnim nieurodzajem, udzieleniem pracy zarobkowej w drodze realizowania rozbudowy dróg, przeprowadzenia robót melioracyjnych etc. W kilku tylko podaniach wniesiono zażalenia na nie—właściwe postępowanie lokalnych władz.

Ludność powiatów: Brasławskiego i Dziśnieńskiego wyraziła podziękowanie za dokonana racjonalną zmianę granic powiatów, prosząc o przyspieszenie będącej w toku załatwienia sprawy nowego podziału gmin.

Wybory do Rady Ligi Narodów

GENEWA, 15 X (PAT). Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie projekt rezolucji w sprawie procedury wyboru dziewięciu niestałych członków Rady Ligi Narodów.

W imieniu państw północnych przemawiał delegat Szwecji, który oświadczył, iż prężną będzie głosować będą za projektem, który nie będzie zawierał ani przywilejów, ani wyjątków oraz który nie będzie narażał na szwank swobody i godności Zgromadzenia.

Wytyłony się pewne różnice zdań między delegacjami Ameryki Południowej ponieważ prócz kandydatury na miejsca niestałe do Rady Ligi Narodów, Chili, Kolumbii i Salwador, Urugwaj wysunęły również swoją kandydaturę co przedtem nie było przewidziane.

Regulamin wyborów na miejsca niestałe

GENEWA, 15 IX (PAT). We środę przed południem odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdania przewodniczącego komisji prawniczej, rady związkowego Motta o przebiegu obrad tej komisji w sprawie regulaminu wyborów na miejsca niestałe do Rady Ligi Narodów. Czasu trwania mandatów członków Rady oraz ich ponownej wybieralności.

Radca Motta zaznaczył, iż komisja przyjęła za podstawę swych prac projekt komitetu reorganizacyjnego Rady Ligi Narodów oraz, iż wszystkie zasady, którą zawierał tamten projekt znajdują się również w rezolucjach komisji. Rezolucja ta jest kompromisem, który miał na celu rozwiązanie kryzysu Ligi Narodów.

Udało się przeprowadzić zasadę kolejności w obsadzaniu miejsc w Radzie. Od tej zasady można odstępować tylko w tym wypadku by przyznać dłuższe trwanie mandatu temu państwu, którego współpraca jest konieczna.

Następnie zabrał głos członek delegacji szwedzkiej Loeffgren, zaznaczając, iż nie może on podzielić optymizmu większości. Kryzys jaki trapi od pewnego czasu Ligę Narodów przyniósł jej poważne szkody. Rozwiązanie tego kryzysu jakie znalazła komisja było jedynie możliwym, nie jest on jednak zadawalającym i dlatego Szwecja powstrzymała się od wyrażenia swej zgody na powiększenie ilości miejsc, jeżeli ostatecznie ustąpiła, to stało się to dlatego, aby uchronić Ligę Narodów od jeszcze cięższego kryzysu. Loeffgren dodał i rozwiązanie to jednak nie narusza podstaw zasadniczych Ligi Narodów.

Delegat Kanady Foster zaznaczył, iż dominja angielskie nie obsadzały dotychczas żadnego miejsca w Radzie, ponieważ Irlandja wysunęła swą kandydaturę i ma być wybrana do Rady. Kanada nie występuje w tym roku ze swą kandydaturą.

Irlandzki minister spraw zagranicznych Fitzgerald sądzi, iż ilość 14-tu miejsc w Radzie jest za wysoka i może utrudniać poważnie osiągnięcie przepisanej przy decyzjach Rady jedności, musi być wynalazony środek dla uniknięcia domagania się przez jakieś państwo lub kontynent długotrwałego przedstawicielstwa w Radzie przez co mogłyby być ograniczone prawo Zgromadzenia Ligi Narodów. Delegat Belgji do Brouckerea nie podziela zdania przedmówców.

Złożenie mandatów przez Brazylię i Hiszpanię jest wyraźnym dowodem, iż Liga Narodów podtrzymuje swe zasady i opiera się narzucan u jej żądań poszczególnych państw. Zdaniem jego osiągnięcia jest równowaga między działalnością Rady Ligi Narodów i Zgromadzeniem.

Uniwersalny charakter Ligi Narodów wymaga tego, aby różne grupy krajów miały zapewne przedstawicielstwo w Radzie W interesie wszystkich członków leży, aby Liga Narodów, jako organ reprezentacyjny posiadała wysoki autorytet.

Co mówiono na ostatnim posiedzeniu.

GENEWA, 15 IX. PAT. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów zakończono dyskusją nad sprawozdaniem rady związkowego Motta, dotyczącym regulaminu wyborów do Rady Ligi Narodów. Przemawiał delegat Danji hr. Motke, oraz delegat Chin Szau-Hsin-Szu. Duński minister spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd jego przyjmuje znalezione rozwiązanie jakkolwiek nie bardzo zgadza się z jego poglądami. Delegat Chin powiłał fakt powiększenia ilości miejsc w Radzie i dał wyraz radości, iż zasada geograficzna znalazła raz jeszcze praktyczne uznanie przy rozdziale mandatów do Rady, dzięki temu będzie możliwe zapewnienie Azji a szczególnie Chinom należnego im przedstawicielstwa w Radzie. Gdyby okazało się niemożliwym przyznanie Azji i innym kontynentom nie licząc Europy i Ameryki dwóch niestałych miejsc w Radzie wówczas musiałby Chiny domagać się, aby przyznano im mandat tryletni.

Na tem wyczerpano listę mówców i przystąpiono do głosowania nad przedłożeniem w sprawie regulaminu wyborów. Przedłożenie to zostało przyjęte bez sprzeciwu. W toku dalszych obrad nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi Narodów zabrał głos delegat Chin i domagał się rewizji układów, zawartych przez Chiny z innymi państwami, przyczem wskazał na układ chińsko-niemiecki opierający się na zasadach równouprawnienia. Delegat Norwegji Hambro domagał się wprowadzenia proporcjonalnego systemu głosowania przy wyborach do Rady Ligi Narodów z uwzględnieniem kontynentów i krajów. Wybory do Rady Ligi odbędą się jutro o godz. 10 ej.

Pierwsza oficjalna konferencja.

BERLIN, 15 IX. PAT. «Nachausgabe» donosi z kół delegacji niemieckiej w Genewie, iż projektowanem jest urządzenie poufnej konferencji między Briandem i Stressemannem na temat zagadnień okupacji Nadrenji i kontroli Niemiec. Konferencja ta odbędzie się w piątek po za Genewą po posiedzeniu Rady Ligi Narodów w nowym stadzie.

Ugodowe stanowisko Niemiec.

BERLIN, 15 IX. PAT. Korespondent genewski «Ach Uhr Auegabe» donosi z Genewy iż Polska wejdzie z pewnością jutro do Rady Ligi Narodów na miejsce pólstałe. Niemcy przyjęły na siebie dzięki udziałowi w komisji reorganizacyjnej niejako moralne zobowiązanie, iż nie podejmą żadnej akcji przeciwko kandydaturze Polski. Ten sam korespondent oburza się na Francję, iż zamierza za uwolnienie Nadrenji od okupacji domagać się pewnej ilości niemieckich akcji kolejowych. Projekt taki według zdania korespondenta pochodzi od delegata Francji Loucheura.

Sądny dzień w Sejmie.

Warszawska informacja prasowa nadsyła nam następujące informacje:

Hajni z dn. 14 września informuje, że marszałek Rataj nosi się z zamiarem zwolnienia sejmu na dzień 16 b. m. Jednakże na skutek interwencji prezesa Koła żydowskiego postę Hartlasa, który powołał się na uchwałę konwentu seniorów, aby nie odbywano posiedzeń w Sądny Dzień zdecydował marszałek Rataj, że pierwsze posiedzenie sejmu po ferjach odbędzie się dn. 20 b. m.

Jako pismo katolickie, walczące przedewszystkiem z areligijnością musimy sympatycznie zanotować ten objaw liczenia się z uczuciami religijnymi pewnej grupy posłów. Nie wątpliwie jest to słuszne i właściwe, żeby Sejm nie był czynny w dniu w którym ok. 10 proc. ogółu posłów nie wolno pracować ze względów religijnych.

Kołu żydowskiemu specjalnie jednak teraz zależy na tem, aby sądny dzień świętowany w Sejmie. Oto następny po p. pośle Rozmarynie kandydat na liście 16-stej jest jęgomosiem mało przydatnym w pracy poselskiej, a ze względu na rewelacje p. Wł. Grabskiego zaistniała obawa że postę Rozmaryna porwie chapun. Żart na stronę.

P. Wład. Grabski w swem liście postawił zarzuty korupcji czterem pp. postom: Michalskiemu, Byrce, Rozmarynowi i Wyrzykowskiemu. Są to postowie reprezentujący poważne ugrupowania w Sejmie, wreszcie nie trzeciorzędni Sejmowi figuranci, lecz wybitni postowie odgrywający kierownicze role w swoich stronnictwach.

Prócz tego zarzucił p. Wł. Grabski p. Witosowi, że mu radził skortumpować p. Byrkę i jak go skortumpować, zarzucił też marsz. Ratajowi, że był obecny przy tej rozmowie, i na nią nie reagował w sposób na który uczywy marszałek Sejmu zdobyć się powinien.

Na zarzuty te zareagował marsz. Rataj onegdajszym swoim przemówieniem do dziennikarzy, następnie w tej sprawie wezwał na naradę posłów Byrke, Michalskiego i Wyrzykowskiego, oraz konferował z postem Rozmarynem.

W tej sprawie, jak w każdej sprawie politycznej odróżnić należy rzeczy istotne od nieistotnych.

Otóż nieistotne jest:

1) Błędne stanowisko p. Wł. Grabskiego w sprawie monopolu zapalczanego. Monopol zapalczany był sprawą skandaliczną, na razie jednak zwracało na to uwagę tylko Słowo. Pan Wł. Grabski popiełnił mnóstwo błędów, nietylko co do monopolu zapalczanego. Błędy p. Wł. Grabskiego nie mogą jednak w danej sprawie odegrać żadnej roli. Dana sprawa nie toczy się na te takie czy innej krytyki skarbowej polityki p. Grabskiego.

2) Nieistotnem jest również ten fakt niezbitly, że p. Wł. Grabski jakkolwiek sam był człowiekiem t. zw. czystych rąk,—to jednak przyczynił się mocno do szerzenia korupcji wśród posłów, a przez to i w całym kraju. P. Grabski był wogóle człowiekiem o specjalnych przekonaniach i specjalnej psychologii i nie można mu stawiać takich samych wymagań, jakie się stawia zwykłym ludziom tej specjalnej psychologii nie posiadającym. Kolekcja frazesów, pamięć o których pozostawił p. Grabski po sobie świadczy o tem najlepiej.

Pan Wł. Grabski był tym politykiem, który porwya się na zamach stanu. Z Sejmem walczy bronią Sejmu t. j. korupcją.

Natomiast istotne jest:

1) ze oskarżenia p. Wł. Grabskiego dają dokładny obraz metod korupcji które panowały i panują w Sejmie
 2) że zarzuty p. Wł. Grabskiego dotyczą posłów z różnych grup sejmowych i dlatego właśnie przeciw p. Wł. Grabskiemu mobilizują cały Sejm
 3) że zarzuty p. Wł. Grabskiego dotyczą kierowników i prowodyrów

sejmowych, dotyczą wodza sejmowładztwa p. Witos a i wreszcie marszałka Sejmu p. Rataja.

Pan marsz. Rataj jest parlamentaryzmem, który szerzy w Polsce kult nieodpowiedzialności, lekkomyślności i wyniosłego traktowania spraw. Pan Rataj jest z pochodzenia galicjaninem, nieskończonym studentem lwowskiego uniwersytetu, a jednak właśnie język rosyjski posiada doskonale określenia na ton, który p. marsz. Rataj wprowadza do nazego życia politycznego. Jest to obrzydliwym białawieszczyną.

Kiedy się gabinet wyraca i państwu grożą poważne komplikacje, p. Rataj rzuca łaskę marszałkowską i powiada „ja idę czytać Jawę Siedleckiego”, jak gdyby kogokolwiek mogło obchodzić co p. Rataj czyta do poduszki. Kiedy odbyły się wybory Prezydenta (również w chwilach nader poważnych) p. Rataj mówi: „ja nie jadę powiadamać Prezydenta o wyborze, bo ja mam pecha”. Tylko bardzo marnym reporterom mogą imponować takie „kawały” wypowiadane przez człowieka na tak poważnym stanowisku i w chwilach tak poważnych.

Dziś się p. Rataj naradza z p. Wyrzykowskiem. To także olbrzymi nietakt. Pana Wyrzykowskiego reputacja jest dlatego dwuznaczna, że p. Wyrzykowski jest postem. Gdyby postem nie był byłaby zupełnie jednoznaczna i wyrażnie sformułowana w prokuratorowski akcie oskarżenia. Marszałek Sejmu nie powinien się naradzać z takimi panami.

W Warszawie mówi się o pomocy Sejmu nad p. Grabskim. Społeczeństwo nie powinno dopuścić do tego, aby zarzuty postawione przez p. Wł. Grabskiego badał sąd Sejmowy. Praktyka wykazała, że sąd sejmowy za swoją *suprema lex* uznał obronę honoru i instytucji sejmowej i korporacji poselskiej.

Sejm zechce się odegrać na p. Wł. Grabskim. Sejm milczał, gdy marsz. Piłsudski określił go w wyrazach jak najgorszych. Marsz. Piłsudski mówił najeżytr po zamachu, marsz. Piłsudski był człowiekiem silnym. Pan Wł. Grabski którego wielkie błędy uznała cała Polska, nie kwestjonuje jego osobistej uczciwości jest dziś niewątpliwie człowiekiem słabym. Za określenie człowieka silnego sejm chce wzięść rewanż na człowieku słabym. Rozczulająca solidarność wyzwoliciela Wyrzykowskiego i p. Witos a pod wspólną łaską p. Rataja!

Jeśli Sejm odda sprawę do sądu marszałkowskiego, jeżeli p. Wł. Grabski wyjdzie z tej sprawy,—to będzie to jeszcze jedna w życiu naszym sfałszowana karta. Bo pamiętać „należy, że w życiu społecznym Polskiej Sejm jest niczem. Sejm jest instytucją o nagsorszej reputacji. Sejm nie jest dziś dla Polski żadną powagą, żadnym autorytetem. Sejm urzęduje nadal tylko dlatego, że tak chce rząd p. Barla. Gpyby ten sam rząd chciał ustąpić Sejm przez jakąś Radę Stanu Radę Gospodarczą z własnej nominacji, ze społeczeństwa polskiego naprawdę żadna poważna siła nie stanęłaby w obronie Sejmu. A jednak dziś nietylko losy p. Wł. Grabskiego, lecz losy budżetu, a więc losy państwa leżą w rękach tej żłośliwej bezsilności.

Na tem też polega nasza tragedia. Cat.

Sejm i Rząd.

Rząd a sprawa podwyżek uposażeń.

WARSZAWA, 19 IX. (tel. wł. Słowa) W kołach politycznych mówią, że rząd nie oprze się żądaniom podwyżek dla urzędników państwowych. Aczkolwiek w preliminarzu budżetowym na kwartę IV niema mowy o podwyżkach, to jednak przypuszczają, że od Nowego roku nastąpi nieznaczna podwyżka uposażeń i związana z tem podwyżka podatków.

Dzień premjera.

Premjer Bartel przyjął delegację zjazdu związku spółdzielni rolniczych, która przedstawiła postulaty w sprawie powziętych przez zjazd uchwał, dotyczących Banku rolnego, oraz handlu zbożem.

Następnie premjer konferował dłużej z ministrem pracy i opieki społecznej, Jurkiewiczem, w sprawie bezrobocia, oraz załagów w przemyśle.

Wreszcie p. Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem sprawiedliwości, Makowskim, który po chorobie rozpoczęła już urzędowanie. Jak slychać—konferencja dotyczyła sprawy obrad komitetu politycznego mianowania Rady prawniczej, oraz dekretów.

Przyjazd min. Ninczica.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych p. Ninczić ma przybyć do Polski pod koniec bieżącego miesiąca, możliwe, iż 27 m. b. Podczas jego bytności w Warszawie zostaną podpisane przez obu ministrów spraw zagranicznych umowy o wieczyste przyjaźni i inne traktaty.

Powrót min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 15 IX. (tel. wł. Słowa) Min. Zaleski powraca do Warszawy w początkach przyszłego tygodnia.

Sprawa kredytów amerykańskich.

WARSZAWA, 15 IX. (tel. wł. Słowa) Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki przyjął dziś na audyencji prezesa Steczkowskiego, z którym omawiał sprawę kredytów zagranicznych. P. Steczkowski informował obszernie p. Prezydenta o stosunkach w tej dziedzinie. Zdaniem p. Steczkowskiego kredyty amerykańskie uda się uzyskać dla prywatnych przedsiębiorstw co ożywi nasz ruch przemysłowy w znacznym stopniu.

P. Skrzyński.

WARSZAWA, 15 IX. (tel. wł. Słowa) B. premjer p. Aleksander Skrzyński wyjechał do Berlina i Paryża gdzie dalej ma zamiar studjować funkcjonowanie parlamentaryzmu, które rozpoczął w początkach b. lata.

Podziękowanie Fida'ca.

WARSZAWA, 15 IX. PAT. Kierownik ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał od prezesa kongresu Fida'cu pułk. Crossfielda depeszę następującą: „W imieniu Fida'cu składam najserdeczniejsze podziękowanie za wspaniałe przyjęcie, jakie zostało przygotowane Fida'cowi. Dowiedzieliśmy się bardzo wiele o waszym kraju o ludności, której przedtem nie znaliśmy i jesteśmy nią zachwyceni. Powracamy do siebie, przyniknieci najgłębszym uczuciem dla polskiego narodu, który może być pewien, iż Fida'c zawsze gotów jest uczynić wszystko co jest w jego mocy, aby pomóc pokojowemu rozwojowi Polski. Pułk. Crossfield, prezes kongresu Fida'cu w Polsce.

Budowa dwóch statków salonyowych.

WARSZAWA, 15 IX. PAT. W dniu 13 b. m. została podpisana w Ministerstwie Kolei ze stocznia gdańską umowę na budowę dwóch statków salonyowych dla obsługi morza polskiego. Umowę podpisał w imieniu skarbu polskiego minister kolei p. Romocki. Całe zamówienie ma być wykonane w ciągu przyszłego roku, przyczem jeden ze statków będzie prawdopodobnie już w maju przyszłego roku oddany do użytku. W ten sposób połączenie Helu i Gdyni z Gdańskiem będzie już w przyszłym roku zapewnione przez kursowanie na tym odcinku statków polskich. Poza tem statki te będą mogły kursować po morzu Bałtyckiem i północnem i utrzymywać regularne połączenia okrętowe Gdyni z portami Bałtyku i Skandynawji.

Lekeje muzyki
 UDZIELA
 Michał Józefowicz
 fortepianista, kompozytor i krytyk muz.
 Przyjmuje 11—12 i 4 1/2 — 6.
 ul. św. Jakóbska Nr 6 m. Nr 1.
 (Róg ul. Dąbrowskiego).

Lekarz - dentysta
 Ch. Krąsosielski
 ul. WIELKA 21

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
 (KAUCJONOWANE)
 ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152
 Posiada do ulokowania mniejsze i większe sumy pod solidne zabezpieczenia.

Odorono
 Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej poceniu się.
 Żądać wszędzie.
 W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Przez długie dziesiątki lat Towarzystwo Rolnicze w zaborze rosyjskim, w t. zw. „Kraju zabranym”, było jedynym ośrodkiem pracy nie tylko rolniczej, ale możnaby powiedzieć, że kulturalnej i nawet do pewnego stopnia narodowej.

Przodującym Tow. Rolniczym było Mińskie Tow. Rolnicze. Zastugi jego zbyt dobrze są znane na całym Kresach, by trzeba je było wytuszczać. — Z chwilą gdy wszystko w polskie zostało brutalnie oderwane od Ziemi Kresowej, najprzód całej przez najazd barbarzyńskich hord bolszewickich, a potem częściowo przez Traktat Ryski, z chwilą tą i Mińskie Tow. Rolnicze straciło grunt pod nogami; spotkał je ciężki los, los emigranta choć we własnym kraju.

Choć część Mińszczyzny pozostała po stronie polskiej, to jednak Mińskie Tow. Rolnicze w pierwszej swej formie nanowem nie rozpoczęła działalności. Zamiast niego powstały w każdym powiecie Okręgowo Tow. Rolnicze, połączone pierwotnie za pośrednictwem Rady Wojewódzkiej. Od 1926, złączy się w jedną organizację, w Nowogródzkie Wojewódzkie Tow. Rolnicze. I ta właśnie organizacja stała się kontynuatorką prac i tradycji Mińskiego Tow. Rolniczego.

Kierownicy Wojew. Tow. Rolniczego uznali za wskazane przeprowadzenie, że się tak wyrażę, próbną mobilizacji. Na dzień 12—13 września zwołali wszystkich członków towarzystwa na pierwsze Walne Zebranie do Baranowicz.

Myśl, w samem założeniu bardzo dobra, okazała się jeszcze lepszą po zrealizowaniu, przyniosła bowiem jeszcze jedną nadprogramową korzyść przez wielu innych spodziewanych i osiągniętych. Sprawiała mianowicie to, że biorący w Zjeździe udział rolnicy nabrali wiary we własne siły, przekonywano się naocznie o potęgę, którą bądź co bądź stanowią. A wiara w siebie przydaje się zawsze i dodaje bodźca do dalszej pracy, w czasie potrzeby nawet do dalszej walki.

Rewja sił udała się zupełnie! Zjazd rozpoczął się w niedzielę, 12 go września nabożeństwem w kościele parafialnym; w czasie kazania ks. kanonik Żołądowski złożył Zjazdowi życzenia jak najpomyślniejszej pracy.

O godz. 12-iej w dużej sali Straży Ognistej zebrano się dwadzieścia kilkadziesiąt osób, prawie wyłącznie rolników, należących do średniej i większej własności. Zjechali się oni licząc nie ze wszystkich powiatów Województwa Nowogródzkiego; rozumie się przeważali liczebnie Baranowiczanie.

Zganił zebranie dłuższym przemówieniem prezes Woj. Tow. Rolniczego p. Konstanty Rebutowski. Naszkicował on historię prac danych gubernijnych Tow. Rolniczych, oraz pobocznych a pokrewnych instytucji, tworzonych z wielkim wysiłkiem pod rozmatkami postaciami przy Tw. Rolniczym mimo trudności czynionych przez rząd rosyjski. — Przyszła potem wojna i prawie zupełne zamarcie wszelkiej pracy społecznej. — Z chwilą powrotu do gniazd rodzinnych i do

rolnicy okroju zaczęli się zbierać w Okręgowych Tow. Rolniczych, dziś skupionych w Wojewódzkie Tow. Rolnicze. Praca idąca początkowo w dość szybkim tempie, później została zahamowana dzięki niespodziewanemu cofnięciu subsydjów rządowych; odbiło się to bardzo szkodliwie na całokształcie prac rolniczych.

Drugim wielkim minusem w rozwoju stosunków była niemożliwość dojścia do porozumienia ze Związkiem Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej ta cząstka instytucji zamieniła się w konkurencyjną ku wielkiej szkodzi publicznej. — Obecne zbranie według słów prezesa ma za zadanie przywrócić się do skupienia wszystkich sił rolniczych bez względu na wielkość posiadanych gospodarstw w myśl idei stworzenia jednolitego „frontu rolniczego”. Zdać sobie jednak trzeba sprawę z tego, że jeżeli dziś pod wielu względami jest źle, to dlatego że przez swoją gnuśność i apatię rolnicy sami są temu winni; że nie przyznają się do winy jest niezbędnym w celu zdobycia się na poprawę.

Po przemówieniu inauguracyjnym i po przyjęciu porządku dziennego jednolite na przewodniczącego powołano prezesa p. K. Rodulowskiego. Do stołu prezydjnego zaproszeni zostali: pp. wojewoda generał Januszajtis, dow. Brygady pułk. T. Rakiewicz, dyrektor Wileńskiego Oddziału Banku Rolnego p. Maculewicz, starosta p. Kubiec, profesorowie Biedziński i Łastowski, przedstawiciel C. T. R. p. Kiewlicz, ks. Czetwertyński, p. L. Narkiewicz Jodko, burmistrz p. Pióro-Dembiński, oraz wszyscy prezesi Okr. Tow. Rolniczych, Sekretarjat objeli pp. Szalewicz i Chlopicki. (D. c. n.)

O naszych sprawach

Pokłosie prasowe.

Na łamach rosyjsko-pepesowskiego Krasnoje Znamia występuje poseł Machaj. (Galicyjskie nazwisko o seł Machaj jak się okazuje jest u nas socjalistą importowanym z Galicji) Poseł Machaj polemizuje z posełem Rogulą (zaczyna kompania poselska.) Pos. Rogul zrzucił posłowi Machajowi (najbliższemu towarzyszkowi pracy opisanego wczoraj w Słowie posła Wolickiego) Okazuje się, że poseł Rogula zrzucił posłowi Machajowi i Wolickiemu po pierwsze, że są skrytymi agentami bolszewickimi, po drugie że biorą pieniądze bolszewickie, po trzecie że towarzysze P.P.S. z grupy pos. Wolickiego to bandyci, którzy biorą udział w bandyckich napadach.

Pos. Rogula sam należy do napót bolszewickiej białoruskiej Hromady Bąd co bądź i jego świadectwo, że pos. Wolicki i jeszcze najbliżsi są skrytymi agentami sowieckimi ma swoje znaczenie.

Główny argument pos. Machaja w odpowiedzi na zarzuty pos. Roguli jest ten, że pos. Rogula jadł kolację w jednym gabinecie z starostą baranowickim p. Kwiecińskim. Krasnoje Znamia z nienawiścią zwalcza każdą polską partię, nawet o Wyzwoleniu pisze tak samo i w tych samych wyrazach co publicyści sowieccy z Mińska. Zwalcza także rząd i to bardzo namiętnie:

Oto co w przekładzie z rosyjskiego na polski pisze organ P. P. S.

Rząd inicjatorów przewrotu i odrodzenia moralnego (uczynił red. Krasnoje Znamia) idzie ręką w rękę z obsem sprzedawców i nieuczciwymi.

Robotnicy i właściciele powinni rozumieć, że rząd taki nie odrodzi państwa. Rząd nie ma gospodarczego planu, a był faszystowski zamysł. Rząd ten jest podtrzymywany przez kółka polskiej reakcji, dlatego właśnie, aby złodziej i nieuczciwiec mogli kraść i spekulować, bez kontroli ludu bo tylko pod kontrolą obecnego opłutego Sejmu.

Robotnicy i właściciele powinni bronić demokracji, bronić parlamentarizmu. Należy mobilizować swe siły dla walki z nadchodzącym faszysmem.

Stanowisko dość wyraźne. Pos. Wolicki agent bolszewicki nie w mniejszej jest do rządu opozycji, jak pp. endecy.

Przejrzyj teraz do endeków. Jak to że, gdy redaktor nie czyta rewizji numeru swej gazety. Oto na str. 4-iej we wczorajszej Gazecie Warszawskiej znajdujemy taki passus p. Adolfa Nowaczyńskiego:

Przed jakimkolwiek podwyższeniem poborów rządzącej inteligencji urzędniczej oświadczyli się kategorycznie tylko dwa organy związane z sobą moralnie od lat 20 tu. Jest to Czas krakowski i „Przyjaciel ludu” Stajkowski.

Prawowity, rozumny endek, który zna doskonale przekonania swoich publicystów, po przeczytaniu tego ustępu, wie już odrazu doskonale, że tylko pisma najbardziej pod względem moralnym upadłe mogą być przeciwnie podwyższeniu poborów urzędniczym.

A oto co na str. 3 w tymże numerze tejże Gazety Warszawskiej czytamy:

Zarówno o prowizorjum, jak i o nowym budżecie krąży niepokojące pogłoski. Opracowywany przez rząd budżet ma osiągnąć 2 miliardów złotych. Jesito kwota, która poważnie musi zamieścić nietylko Sejm, ale i społeczeństwo.

Rozpoczęta przez ministra wojny akcja podwyżek poborów, ogranicza ogół urzędników i przybrała niepokojące formy.

Cóż teraz ma myśleć endek rozumny.

W dalszym ciągu wstępnego artykułu w Gazecie Warsz jak zwykle apologia Sejmu.

Otoż Sejm, ten Sejm tak sponiewierany i spługawiony przez senatorów majowych etc.

To samo co u posła Wolickiego w Krasnoje Znamia. Nawet tesame wyrazy.

Lekcje śpiewu solowego udziela Wanda Toczyłowska. Zapisy na lekcje w dnle powszednie do 11-iej rano i od 3—5 pop. Bernardyński 3 m. 8.

Szpiedzy sowieccy w Wilnie.

Urządnik kolejowy szefem bandy. — Aresztowanie 30 osób. — Współdziałanie Mińska z Kownem.

Od kilku dni Wilno żyje pod znakiem niesłychanie sensacyjnej afery szpiegowskiej, która zatacza ogromnie szerokie kręgi — i likwidacja jej jest już prawie na ukończeniu.

Pierwsze aresztowania.

Rozpoczęło się to od aresztowań w powiatach Wilejskim i Mołodzieczskim, o czym już w numerze z dnia 14 b. m. informowaliśmy naszych czytelników. W aferę tę włączono nad podejrzanym o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej urzędnikiem wydziału mobilizacyjnego Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w Wilnie Syczewskim Zygmuntem, który w dniu 13 b. m. o godz. 16 m. 55 wyjechał do Nowo-Wilejki, gdzie rzeczywiście spotkał się z inwigilowanym przez funkcjonariuszy policji politycznej osobnikiem i wręczył mu kopertę zabezpieczoną i otrzymał w zamian za to 35 dolarów.

Kurjer z Radoszkowicz i niebieska koperta.

W trakcie aresztowań w powiatach granicznych znaleziono szereg niesłychanie kompromitujących dowodów. Równocześnie władze wywiadowcze na zasadzie wywiadu własnego, operującego na terenie Białorusi Sowieckiej, dowiedziały się, że w dniu 12 b. m. przybędzie z Radoszkowicz, do Wilna specjalny kurjer bolszewicki, który ma otrzymać z rąk jednego z pracowników wileńskiej towarz.

dyrekcji kolejowej niezwykle ważne dokumenty.

Po tropach szpiegów.

Po otrzymaniu tej wiadomości i dokładnego rysopisu osobnika — wyjechało kilku funkcjonariuszy policji politycznej do Mołodeczna, gdzie rzeczywiście należeli podanego w meldunku osobnika, któremu towarzyszyli do Nowo-Wilejki.

Równocześnie w Wilnie inni wywiadowcy przeprowadzali ścisły nadzór nad podejrzanym o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej urzędnikiem wydziału mobilizacyjnego Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w Wilnie Syczewskim Zygmuntem, który w dniu 13 b. m. o godz. 16 m. 55 wyjechał do Nowo-Wilejki, gdzie rzeczywiście spotkał się z inwigilowanym przez funkcjonariuszy policji politycznej osobnikiem i wręczył mu kopertę zabezpieczoną i otrzymał w zamian za to 35 dolarów.

O godz. 18 zostali się i Syczewski wyjechał do Wilna, tajemniczy zaś jego przyjaciel usiłował wyjechać w kierunku Białobokiego — lecz został aresztowany z pracownikami wileńskiej towarz.

W potrzasku. — Co zawierała koperta.

Aresztowanie odbyło się w warunkach doprawdy niesłychanie trudnych — mianowicie w czasie biegu pociągu. Chcąc mieć dokładne wiadomości o dalszym kontakcie z innymi członkami bandy szpiegowskiej, postanowiono nie aresztować domniemanego kurjera w Nowo-Wilejce — lecz oddać go pod obserwację wywiadowcy. Ten sprzeciwił, że na jednej ze stacji osobnik ów wysiadł. I tu nastąpiło aresztowanie.

Stacją tę było Woropajewo. Podczas rewizji należono kopertę w której znajdował się jedynie czysty papier. Odesłano ją do Wilna, gdzie specjali eksperci poddali papier działaniu odpowiednich odczynników chemicznych, po zastosowaniu których z pod czystego papieru wyróżniły się pisane sympatycznym atramentem informacje i plany.

Zygmunt Syczewski.

Tymczasem w Wilnie aresztowano oddawce koperty urzędnika wydziału mobilizacyjnego Wileńskiej dyrekcji kolejowej Syczewskiego Zygmunta, który od roku 1923 uprawiał akcję szpiegowską na rzecz Rosji sow. i Litwy.

Dotychczas aresztowano ogółem 30 osób. Dalsze aresztowania trwają.

Sprawa Chorzowska.

WARSZAWA, 14—IX. Pat. Jak wiadomo posełstwo niemieckie zwróciło się sego czasu do rządu polskiego z notą, w której powołując się na wyrok trybunału haskiego w sprawie Chorzowa sprzecywałoby żądanie przeprowadzenia rokowań nad odszkodowaniami dla spółek Oberschlesische Stickstoffwerke i Buerische Stickstoffwerke.

Dnia 9 bm. ministerstwo spraw wewnętrznych w odpowiedzi na tę notę zaznaczyło, iż jeżeli chodzi o zwrot fabryce spółki Oberschlesische Stickstoffwerke to temu żądaniu rząd polski nie może uczynić zadość ze względów natury zarówno prawnej, jak i faktycznej. Natomiast utrzymuje całkowicie swoje stanowisko prawne do do należności z punktu widzenia prawa cywilnego wpisowych do ksiąg gruntowych spółki Oberschlesische Stickstoffwerke jako właściciela fabryki w Chorzowie.

Rząd polski oświadcza gotowość wszczęcia rokowań celem ujawnienia możliwości polubownego załatwienia sprawy. Co się tyczy pretensyj Baurische Stickstoffwerke to rząd polski już w toku prac przed trybunałem Haskim oświadczył gotowość nawiązania rokowań w sprawie odszkodowań dla niej, które to stanowisko zostało potwierdzone przez notę.

Oficerowie francuscy w Gdyni.

GDYŃSK, 15—IX. Pat. Dowództwo floty polskiej w Gdyni wydało wczoraj wieczorem raut na cześć oficerów francuskich przebywających od kilku dni w Gdyni.

Bezrobotce w Anglii.

LONDYN, 15—IX. Pat. Liczba bezrobotnych w dniu 6 bm. wyniosła 1559500, — to znaczy w stosunku do ubiegłego tygodnia ilość bezrobotnych wzrosła o 9741.

Starcie faszystów z policją.

LUBLANA, 15—IX Pat. Dziennik „Jutro” donosi z Tryestu, iż doszło tam do starcia między faszystami a policją. W rezultacie tych starć jeden faszysta został zabity, dwóch ciężko rannych. Po stronie policji jest wielu rannych. Wczoraj wieczorem ogłoszony został w Tryescie stan oblężenia.

Głos monarchisty TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARZY wychodził w Warszawie Adres redakcji: Warszawa, Wiejska 11. Konto czekowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2. Cena pojedynczego numeru groszy 20 Do nabywania w kioskach „Ruch”

Wrażenia teatralne.

Tristan Bernard i Alfred Athies: „Figue polityczne” Krotoczwila w 3 ch aktach — na scenie Teatru Polskiego.

Minęły dawno te czasy, kiedy Tristan Bernard pisał swoje rozkoszne opowiadania contes, jedynie dlatego aby pisać możliwe najpiękniejszą francuszczyznę, w której do dziś dnia celuje. Dziś w sześćdziesiątej akurat jesieni życia, pisze dla teatru — uczesne komedijki, bo każdą z nich przyjmuje publiczność paryska, a i, bywa, że w zagranicznych krajach, zawsze i nieodmiennie ze szczerą wdzięcznością za miły, higieniczny śmiechem przesycony wieczór, spędzony w teatrze.

Nikomu Tristan Bernard, że nie życzy, do nikogo nie ma żadnej pretensji, nikogo nie chce ani przerabiać ani urabiać, nie okłada bliźniego swego ridendo... wizykatorami. Doskonale tylko zna dusze ludzkie, osobliwie ludzkie przywary i słabości; mnióstwo ich w życiu podpatrzył i wciąż mu one jakoś wpadają w oczy... i —

jakże tu nie napisać wesołej komedijki! Bo werwa dopisuje — zawsze. Optymizm też — o krutlinie umiającym odcieniem dobroduszości. Ludzie to wolą niż ćwiczenie biczem satyry... jakby to powiedzieć, — na sucho. To też niechno się nazwisko Tristana Bernarda na afiszu ukazać, nie wytrzyma nikt. Pójdzie do teatru zabawić się, pośmiać.

Tak było i z „Figielami politycznymi” — osobliwie w Paryżu gdzie bezpośrednio obserwacji mocniej odczuwają się publiczne niż gdzie indziej. Ale czy to i... gdzie indziej nie przenicowuje się jednej i tej samej gazety z postępową na konserwatywną lub odwrotnie? Czy to się tylko w Paryżu zapisują ludzie do tego lub owego stronnictwa — dla kariery politycznej? Czy metody, i manewry wyborcze nie są gdzie wszędzie te same? Nic absolutnie nowego i niespodziewanego nie pokazał nam paryski ulubiony autor wesołych komedijek „Figiel Figiel” — powiedziałaby pani Jowialska — Co też jegoś nie wygaduje! A my chętnie dopowiadamy; „Znamy! znamy!” — a swoją drogą kłóży się setnie nie

uśmieł. Bo jeszcze w dodatku Tristan Bernard szeroko korzysta z praw przysługujących — krotoczwilicie i sytuacji oraz typy porządnie wydmata do przesądnych kształtów wierutnych koczodanów i czupiradł Niedaleko szukając — cały trzeci akt. Proszę sobie tylko wyobrazić, że niejaki p. Gellidon, (któremu i p. Wacław Malinowski ze swej strony dodaje jeszcze przesady) pisze jednocześnie pod własnym nazwiskiem i pod pseudonimem, artykuły wstępne polityczne do dziennika lewicowego i do gazety z wręcz przeciwnego, prawicowego obozu i... prowadzi z samym sobą zajadłą polemikę! Dochodzi do pojedynku... Jak? Co? Kto z kim? To już nie moja rzecz ciągnąć całą sytuację za włosy ad absurdum. Od czegoż jest Tristan Bernard? Zresztą on to doskonale robi i cały akt trzeci to jedna, wielka okazja do brania się za boki.

Albo i cał, nieprzepracia potrzeba przed Leontyną Bejun zwierzenia się przed każdym ze swych miłosnych zapalów i przygód? Też podpatrzony gdzieś rys i spożytkowany farsowo. Natomiast zacnego małżonka pani

Leontyny, pokątnego geszefciarza oraz skłóconego wobec małżonki fajtapę i ciemięgie, wybornie, con amore przez Tristana Bernarda i p. Purzyckiego wyციęnowane, możnaby śmiało z parawaną „Figlów politycznych” przenieść żywcem do jakiej komediji.

Zagrano owe „Figue” zważo i składnie — a były też i miłe niespodzianki. Ujrzelismy znów na scenie Lutni bardzo utalentowaną artystkę p. Stanisławę Perzanowską; do zespołu pod dyrekcją p. Rychłowskiego przybyli, jak widać, pp. Piwiński, Brusikiewicz, Opolski, Żukowski, za tem zespół powiększa się; prawdopodobnie należeć będzie do niego stale p. Lena Pillati; zespół tylko na tem wygrać może. Natomiast nie było dla nas niespodzianką śliczne zagranie przez p. Perzanowską rozamowaną pani Bejun a p. Purzycki ze chce w memorjaliku swej artystycznej kariery grubo podkreślić rolę impana Bejun jako jedną z najlepzych w swoim repertuarze. Spokojny a subtelny humor szedł od całej tej wysoce uczesnej figury, jedyną jej interpretatorowi powszechnie uznaniem. Cz. Jankowski.

TEATRALJA.

Zeszyt warszawskiego tygodnika „Comœdia”, który opuścił tłocznie drukarskie dr. 12-go b. m. przynosi nam obszerny przegląd ruchu teatralnego w całej Polsce zarówno w ubiegłym sezonie jak w chwili obecnej, w momencie przygotowania do nowej sezonowej pracy.

Okazuje się, że teatry warszawskie zdobyły się w ciągu sezonu zaledwie na sześćnaście polskich premier. Osm ich dał teatr Narodowy. Niesięty, po za udatnym debiutem Zegarłowicza („Lampka oliwna”) i dobrą sztukę Szaniawskiego „Zeglarz” (Wystawia ją, mówiąc nawiąssem, właśnie Jutro po raz pierwszy Roduta w Grodnie) sześć pozostałych premier były to — pisze p. E. Czekalski — smutne omyłki, przedstawienia, które pały bądź z winy autora, bądź za surowej krytyki (ohol) Pozwólimy sobie na uwagę. Sztuka padająca z rąk zbyt surowego objęcia się z nią krytyków, nie jest bynajmniej „smutną omyłką”. Jest sztuką, na której się o ile nie poznali.

Dość jednak, że nie utrzymali na scenie teatru Narodowego ani „Księżniczka żydowska” Grubińskiego ani „Hetman Żółkiewski” Broficzyka ani „W cichym dwogłastawskiego, po przejściu tego teatru p.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

BILANS HANDLOWY województw wschodnich.

(Patrz „Słowo“ Nr. 175 — 178, 183 — 187, 196, 198 — 200, 202 i 211).

Wytwory przemysłu górniczego.

a) **Nafta i przetwory naftowe.** Przewóz wymienionych produktów z innych województw do województwa Nowogródzkiego wyniósł w 1924 roku — 2446 ton, w tem do poszczególnych miejscowości:

Stacje przeznaczenia	tonn
Lida	756
Baranówce	727
Horodziej	272
Stonim	186
Stolpce	172
Nowojelina	140
Lachowice	76
Pogorzelce	60
Bieniakonie	20
Budy	16
Gawja	11
Połoczany	10
Razem	2446

Udział w przywozie poszczególnych rejonów był następujący: Dyr. Lwowska—1752 tonny (Drohobycz, Ustrzyki, Lwów); dyr. Wileńska (Wilno, Białystok, Brześć)—198 tonny; dyr. Krakowska (Dziedzice, Trzebinia, Iwonin i inne)—338 tonny; z Warszawy i Grodziska dyr. Warszawskiej przywieziono 60 tonny; z Ligoty (dyr. Katowicka)—59 i z Nadwórnej i Stanisławowa dyr. Stanisławowskiej—39 tonny.

Wywieziono z Województwa Nowogródzkiego 67 ton do Rosji (z st. Stolpce) i 36 ton do pobliskich stacji sąsiednich województw. — Razem wywóz 103 ton.

Bilans ujemny kształtuje się zatem w wysokości 2343 ton.

Obrót wewnętrzny w przewozach koleją był nieznaczny — zaledwie 89 ton (z Baranowic i Lidy do pobliskich stacji).

b) **Sól (zwykła, kamienna i warzona).** Przewóz soli do Województwa Nowogródzkiego wyniósł w r. 1924 (z innych województw)—5077 ton, przyczem udział poszczególnych rejonów w dostarczaniu tego produktu był następujący: z Bochni i Wieliczki (dyr. Krakowska)—4122 tonny; z Inowrocławia i Wapna (dyr. Poznańska)—612 tonny; z Wilna, Brześcia i in. dyr. Wileńskiej—150 ton; z Warszawy—84 tonny; z Drohobycza i Stebnika (dyr. Lwowska)—42 tonny; z Bolechowa, Doliny i in. dyr. Stanisławowskiej—67 tonny.

Rozkład przywozu według stacji przeznaczenia przedstawiał się jak niżej.

Stacje przeznaczenia	tonn
Baranowice	1168
Stonim	680
Horodziej	667
Nowojelina	512
Lida	449
Horodki	260
Stolpce	197
Bohdanów	182
Lachowice	180
Różanka	180
Gawja	180
Skrzybowce	165
Bieniakonie	118
Bastun	64
Molezadz	45
Niemen	15
Jurajski	15
Razem	5077

Wywóz (do pobliskich stacji sąsiednich województw) wyniósł za tenże czas — 57 ton, czyli ujemny bilans w stosunku do soli wynosił—5020 ton. Jest to cyfra konsumpcji soli bardzo zbliżona do cyfry wykazanej dla województwa Wileńskiego (4963 ton).

Wówczas gdy w w—wie Wileńskim obrót wewnętrzny soli wyniósł 1760 ton, — w województwie Nowogródzkiem spada on do 295 ton, co świadczy o większym tu zastosowaniu dróg kolejowych na niekorzyść dróg kolejowych. Jako stacja nadawcza główną rolę odegrały Baranowice (198 ton); udział w nad-

INFORMACJE.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.“ Nr. 92, z dnia 8 IX 1926:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 IX 1926 o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego (poz. 531); — Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 25 VIII 1926 o założeniu gruntów na poczet wykonania wykazu imalenego na rok 1926. (poz. 533); — Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dn. 25 VIII 1926 r. o uroszczeniach przy wykonaniu parcelacji w związku z postępowaniem sołnieniem (poz. 534).

INFORMACJE.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.“ Nr. 92, z dnia 8 IX 1926:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 IX 1926 o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego (poz. 531); — Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 25 VIII 1926 o założeniu gruntów na poczet wykonania wykazu imalenego na rok 1926. (poz. 533); — Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z dn. 25 VIII 1926 r. o uroszczeniach przy wykonaniu parcelacji w związku z postępowaniem sołnieniem (poz. 534).

GIEŁDA WARSZAWSKA

14 września 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transp.	Sprz.	Kupno.
Dolar	8,97	8,96	8,98
Holandja	361,75	362,65	360,85
Londyn	43,79	43,90	43,68
Nowy-York	9,02	8,98	8,98
Paryż	25,90	25,96	25,94
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcaria	174,70	174,84	173,96
Wiedeń	127,30	127,62	126,98
Włochy	32,60	32,68	32,52
Belgia	24,80	24,86	24,74
Sztokholm			

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa	72,50	(w złotych) 652,50
kolejowa	157,00	155,90
5 pr. pożycz. konw.	51,00	52,75
1 pr. pożycz. konw.		
— proc. listy zast.		
siemskle przedw.	36,50	37,00

KRONIKA

SAMORZĄDOWA.

(t) **Lwowska polityka w Radzie Gminnej.** Jak się dowiadujemy wójt gminy Rudzkiej, pow. Wil. Trockiego złożył w ostatnich dniach na ręce starosty p. Witkowskiego raport z prośbą o dymisję. W swym raporcie wójt p. Śmigiera motywuje, iż współpracę jego z obecną radą gminną, która się składa w większej części z litwinów jest wprost niemożliwa i utrudniająca należyte wykonywanie obowiązków.

Wobec powyższego p. starosta wydelegował na miejsce p. Łukaszczyka w celu przeprowadzenia reorganizacji w radzie, w razie zaś jakichś trudności nastąpi prawdopodobnie rozwiązanie tejże rady.

Zaznaczyć należy, iż głównym powodem uprzedzenia polityki litwomskiej w radzie gminnej jest niejaki p. Stańczyk.

KOŚCIELNA

(x) **Dzień J. E. ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego.** W dniu wczorajszym Jąbrzykowski dokonał wizytacji kościoła św. Jana. Po dokonanej wizytacji J. E. ks. arcybiskup odprawił o godz. 10 r. mszę św. z powodu rozpoczęcia roku szkolnego w zakładach średnich w obecności kuratora wileńskiego okręgu szkolnego, prof. Dzwulskiego, prof. ks. Świrskiego — dra Czarkowskiego, księży proboszczów wszystkich kościołów wileńskich, oraz całego szeregu przedstawicieli warstw społecznych i licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie proboszcz tegoż kościoła ks. prof. Miłkowski podjął J. E. wraz z zaproszonymi gośćmi śniadanie. W tym też czasie J. E. ks. arcybiskup odwiedził Uniwersytet S. B.

Po południu J. E. ks. arcybiskup dokonał wizytacji kościoła O. O. Augustyńskiego.

URZĘDOWA.

(i) **Powrót wojewody.** W środę 15 b. miesiąca powrócił do Wilna z inspekcji powiatów wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

(o) **Jakie odsetki obecnie obowiązują.** 1) 6 proc. rocznie przyznawane w wyrokach i orzeczeniach sądowych, jako ustawowe odsetki od należności; 2) 10 proc. rocznie obecną stopą dyskontową w Banku Polskim; 3) 12 proc. rocznie przy odroczeniach podatków i opłat skarbowych przy zaległościach podatku gruntowego; 4) 16 proc. rocznie — ustawowe odsetki zwłoki przy pretenstjach złotych, przyznawane w wyrokach; 5) 18 proc. rocznie — przy interesach kredytowych nie wolno bankom pobierać więcej jak 18 proc.; 6) 48 proc. rocznie pobiera rząd jako karę za zwłokę przy zaległościach podatkowych.

Dla prywatnych lichwiarzy przepisy nie istnieją. Pobierają oni od 100 do 300 proc.

(x) **Uł. Podgórna bez oświetlenia.** Mieszkańcy ul. Podgórnej złożyli w dniu wczorajszym do urzędu wojewódzkiego zażalenie na magistrat m. Wilna w sprawie nieoświetlenia przez ostatni już od dłuższego czasu ul. Podgórnej.

(o) **Posiedzenie miejskiej komisji technicznej.** Dziś, dnia 16 września o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiej komisji do spraw technicznych, urzędów miejskich i robzodowy. Na porządku dziennym: 1) Sprawa prywatnych instalacji elektrycznych; 2) sprawa górk przy zbiegu ulic Kalarwaryjskiej i Wilkowskiej; 3) sprawa ulic Cichej i Senatorskiej; 4) sprawa urzędów kolejki do mynu Kilkułkina; 5) sprawa zmiany w przepisach o wyciercie kominów.

(x) **Ogledziny zbiorników asenizacyjnych.** W dniu dzisiejszym przedstawiciele Magistratu m. Wilna w osobach prezydenta p. Bańkowskiego, v-prezydenta p. Łokucjewskiego i inżynierów odnośnego wydziału dokonają ogledzin nowoproyektowanych zbiorników asenizacyjnych w poszczególnych dzielnicach miasta.

Dotąd projektowanem jest urządzenie 10 takich zbiorników, a mianowicie: zbiornik Nr. 1 i 2 na Pospiezce, 3 i 4 w pobliżu góry Szyszki, 5 na Sołtaniskach przy tolv. Karolinka, zbiornik Nr. 7 między Zakretem, Wilczą Łąką Nr. 6, za Wilczą Łąką w miejscowości Doliny Nr. 8 na Równem Polu, Nr. 9 na Lipówce i Nr. 10 w pobliżu Porubanka.

SZKOLNA.

— **Szkola „Dziecko Polskie“ St. Swida przy ul. Jagiellońskiej 2—3** powiadama kłejentów swoich, że wskutek nadspodziewanego niezwolnienia całego lokalu, wynajętego na szkołę na czas nieokreślony — zajęcia w Przedszkolu muszą być chwilowo odroczone.

Tylko grupowanie dzieci starszych 2-3 klas (7—11 lat) niezmiennie od 15 IX dokonywane będzie w normalnych szkolnych godzinach.

A także zapisy w dalszym ciągu przyjmowane będą w kancelarii — czynnej codziennie od godz. 12—2 i od 5—6 pp.

— **Rok szkolny rozpoczęty.** Wczoraj od rana w zwartych kolumnach dążyły poprzędane przez orkiestry wileńska młodzież szkolna na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Jana rąci inaguracji roku

szkolnego. Po wysłuchaniu Mszy św. podniosło kazanie wygłosił J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski wskazując młodzieży naszej te światła e drogi po których ma dążyć.

KOLEJOWA.

— **Zniesienie zakazu awansów i etatowań.** Min. Koleji p. Romocki w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów na skutek interwencji w P. Z. K anulował zarządzenie Ministerstwa Koleji zawieszające awansowania, etatowania lub przenoszenie do wyższych grup uposażeniowych. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1-go września b. r. Jednocześnie do dnia 1 października wszyscy ci którzy pełnili dotychczas funkcje wyższe będąc w grupie uposażeniowej niższej mają być do należnych im grup przeniesieni jak również mogą być od tego terminu etatowani i awansowani pracownicy kontraktowi.

OSOBISTE

— **Mili goście.** W odwiedzinach redakcji *Słowa* przybywają dziś z Warszawy pp. Kazimierz Smogorzewski nasz korespondent paryski i p. Wacław Zbyszewski nasz sprawozdawca Sejmowy.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** «Pigle polityczne», przebraława krochocłwa Tristana Bernarda i Alfreda Athiesa, co dzień wypełnia widowisko Teatru Polskiego do ostatniego miejsca.

Dziś w dalszym ciągu «Pigle polityczne» z St. Perzanowską, L. Piłłat, W. Malinowskim, St. Purzyckim, T. Piwińskim, L. Wolkeją, Z. Opolskim i L. Detkowskim w relacji głównych.

— **proba «Milośa czawa»** — lekka komedia Calverta i Flearsa.

W przedostatnim popołudniowym przedstawieniu w niedzielę nadchodzący po cenach znizonych o g. 4—5 p. p. grana będzie słoneczna komedia Katerwy «Urwis» z L. Piłłat w roli tytułowej.

Kasa czynna codziennie od g. 11—ej r. do końca aktu pierwszego bez przerwy. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. — **Z T—wa Muzyce „Lutnia“.** Zarząd T—wa Muzyce «Lutnia» przystąpił do prac, związanych z rozpoczęciem sezonu zimowego.

Rejestracja dawnych członków chóru T—wa, jak również zapisy nowych kandydatów, odbywają się w poniedziałki i czwartki od g. 7.30 — 8.30 wiecz. w kancelarii T—wa (A. Mickiewicza 6).

Pierwsza próba chóru wyznacza się na poniedziałek 20 września o g. 7 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Fabrykanta aniołków.** Dn. 14 b. m. została aresztowana Fejga Orman (zauł. Lidek 9), trudniąca się akuszerką bez zezwolenia, która w maju 1925 r. dokonała spędzenia płodu u H. Sz. (Kijowska 25).

Sz. przynależała się iż płód został zakopany w podwórzu domu Nr. 4 przy ul. Szałanej.

Proces o nadużycia w Wileńskim Kuratorjum Szkolnem.

Dalsze zeznania świadków.

Po mało ciał wch zeznaniach świadków, pracowników kuratorjum Heza, Kalickiego i innych, którzy nie wnieśli do sprawy nowego i dopiero zeznania b. kuratora p. Gąsiorowskiego budzą większe zainteresowanie obecnych.

Św. Gąsiorowski zatrzymuje się dłużej na osobie osk. Rachalskiego. Jego zdaniem struktura psychiczna osk. Rachalskiego, człowieka zresztą uczciwego, była taka, że będąc pedantem w drobnych, mało znaczących rzeczach nie wiedział co się u niego w wydziale dzieje. Wecześnie niby to zapracowany w rzeczywistości nie robił, natomiast zupełnie niepotrzebnie i nieopatrznie obdarzał zaufaniem ludzi, którzy na to nie zasłużyli.

Oskarżony nigdy nie skarżył się świadkowi na nieporządek, zresztą w owe czasy nie było jeszcze definicyjowych przepisów regulujących tyb pracy w kuratorjach.

Następnie przez szereg godzin świadek mówi o poszczególnych fragmentach sprawy i wyjaśnia obronie szereg spraw. Sam świadek przyznaje, że z jego wiedzy popelniono kilka nieformalności jak: wydanie sumy 750 zł. Świadkowi 500 zł. na raut z racji przyjazdu ministra dwie pensje awansem i t. p.

O fikcyjnych listach płacy świadek nie wiedział.

Wobec rozbieżności w zeznaniach świadka z zeznaniami przedstawiciela kontroli — Karczewskiego w przedmiocie rozmowy jaka toczyła się między nimi po ujawnieniu nadużycia sądu zarządza konfrontację.

Po udzieleniu odpowiedzi na pytania stron świadek mówi o tem, że Rachalski bronił się metodą niemożliwą zwalając wszystko na jego barki. Dalej wspomina o pseudo rewalcjach w prasie i zeznaniach oskarżonego jako o krzywdzących go.

Św. Poludziński buchalter rachuby Kuratorjum podpisał z rozporządzenia Pożerskiego fałszywe listy płac. Poza tem mówi o trybie urzędowania.

Po przerwie obiadowej zeznanie jeden z główniejszych świadków, nauczelnik wydziału szkół średnich Świdzki. O Pożerskim św. mówi jako o człowieku do którego kurator miał bezwzględne zaufanie. Był to urzędnik z jaknajlepszymi kwalifikacjami wobec czego nie było racji wglądania w jego działalność, zwłaszcza, że lba Kontrola dość często przeprowadzała kontrole.

Drugi oskarżony, — mówi świadek był źródłem wiadomości pobocznych. Zamiasł pracy zajmował się on zbieraniem wśród urzędników plotek,



Kazimierz GIRDWOYŃ

Weteran z 63 roku, kawaler orderu Odrodzonej Polski, ur. d. 26 września 1840 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu 12 września 1926 roku. Cieszą jego pamięć. Ekspozycja do Kościoła parafialnego w Trokach odbędzie się 15 o g. 6 wieczorem, a złożenie zwłok na cmentarzu w Trokach dnia 16 września o g. 10-iejrano.

O czem zawiadamiają pograżone w nieutulonym smutku
DZIECI I RODZINA.

Sprawa nadużyć w policji.

W sprawie nadużyć w komendzie okręgowej, o czem pisaliśmy swoje go czasu, dowiadujemy się, że prowadzenie dalszego śledztwa, polecone zostało nadkomisarzowi Konopko, który właśnie wrócił z urlopu.

W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez p. Konopkę, zawieszono w urzędowaniu komisarza Iwanowa i jego najbliższych współpracowników.

Należy nadmienić, że insp. Praszalowicz, zebrałszy materiał w sprawie nadużyć w dziale gospodarczym, udał się do Warszawy, jednak komendant główny uznał ten materiał

za niewystarczający i nakazał przeprowadzenie ponownego dochodzenia, które prawdopodobnie przybierze bardziej konkretne formy. Dochodzenie prowadzi się nadal.

Natomiast osławiony Bursztajn, członek jak już pisaliśmy ciemnej konduity, całkowicie odstaje po stronie komisarza Iwanowa, oskarżając innych funkcjonariuszy komendy Okręgowej.

Sprawa ta, niepokojąca słusznie społeczeństwo wileńskie, prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie wyjaśniona.

Uruchomienie nowej stacji telefonicznej.

W dniu 17 b. m. t. j. w piątek w czasie między godziną 19 a 20 uruchamiania się w Wilnie nową centralę telefoniczną.

W tym celu winni wszyscy abonenci urzędowi i prywatni Wileńskiej stacji telefonicznej w dniu 17 bm, o godzinie 19 włączyć się w nową centralę przez przesunięcie umieszczonych na ścianie lub na stole przelącznika w przeciwną stronę a mianowicie w ten sposób aby biała sztabka dotykała styfcoika i zachodziła aż na śrubkę umieszczoną pod tym styfcoikiem.

Po włączeniu się w ten sposób w nową centralę należy używać wy-

łącznie tylko aparatu nowego go, gdyż stary aparat od godziny 19 w dniu 17 bm. już będzie nieczynny.

Wolanie centrali z aparatu nowego odbywa się przez podniesienie słuchawki z aparatu, a zawieszanie słuchawki względnie umieszczenie na widelkach aparatu jest sygnałem dla centrali, że rozmowa została ukończona.

Oj chwili uruchomienia nowej centrali i włączenia się stacji abonamentowej od tej centrali celem uniknięcia zwłoki w połączeniu z żądaniem stacją należy wymieniać numer jej a nie nazwisko właściciela stacji.

— **Napad na ulicy św. Anny.** Dn. 14 b. m. o g. 21 na ul. Św. Anny 4, nieznanymi osobnikami dokonano napadu rabunkowego na A. Sorokina (ul. Fajarska 47) który zabrał w miarę zegarek oraz 100 zł. gotówką.

W toku dochodzenia zostali zatrzymani Mieczysław Ciekowski (Pafiska 5), Piotr Lubianiec (Kijowska 21) i Leon Wlizenpian (Witoldowa 38). Dalsze dochodzenie w toku.

— **Samobójstwo.** Dn. 15 b. m. ołrniła się esenacja otową Zofia N—ka (Sołtaniski 22). Desperatki w stanie ciężkim dostawiono do szpitala św. Jakóba.

stępstwa słowami: — nie irytuj się Jakubowski! — wszystko będzie dobrze.

Sekretarz Kuratorjum Radziwiłowicz mówi o trybie przyjmowania poczty. Wizytator szkół zawodowych Kuczewski zatrzymuje się na kwestji 97 zł. zwroconych przez niego, a zdefraudowanych potem przez Pożerskiego.

M. Turkowska kupowała w Warszawie pomoce szkolne. Resztę z tysiąca złotych zwróciła sekretarzowi Grundmajerowi, co się z niemi. potem stało nie wie.

Wizytator J. Łukaszczyk stosunków towarzyskich z kuratorem Gąsiorowskim ani Pożerskim nie utrzymywał. Między innymi podpisał list do Kuratora wyrażający uznanie i żal z racji zawodu jaki go spotkał od osób bliskich. Św. nadmieniam, że list ten podpisał jednak według jego przekonania jeżeli może być oskarżony Rachalski to powinien być i Gąsiorowski.

Obrońca prosi o dołączenie do akt sprawy listu Kuratora Gąsiorowskiego do świadka, w którym zacytowane są słowa Ministra Grabskiego napisane do kuratora. Sąd prośbę odrzuca.

Przewodniczący odczytuje zeznanie św. Woźniakowskiego zaangażowanego ongiś na specjalną prośbę Kuratora i przetranslokowanego następnie przez niego do Brześcia Litewskiego.

Zeznania wynika, że Świdzki rządził w całym Kuratorjum i zeznanie świadka opisuje szczegółowo o tem jak doktor Moszyński, lekarz kolejowy, którym opiekował się specjalnie Świdzki otrzymał etat — ochroniarz. Kiedy świadek odmówił przekazania kredytów na rezerwy szpitala dziecięcy na ręce doktora to czynność tę wykonała siostra doktora.

Dalej następują św. B. Baranowska, maszynista do spraw poufnych, Łaszkiewicz, R. Wyczołkowski, insp. szkół powszechnych pow. Wil. Trockiego Kaczorowski i urzędnik Urzędu Wojewódzkiego Gumowski. Ten ostatni mówi o zarówkach należących do skarbu, a pozostawionych w mieszkaniu zajętem przez Kuratora. Żarówkę tych Kurator pomimo nalegań nie zwrócił.

Sąd odczytuje zeznanie b. ministra T. Mikulowskiego przewodniczącego komisji badającej nadużycia. Widać z niego, że Gąsiorowski i Rachalski nie wykazywali znajomości przepisów. Pożerski miał zbyt dużo swobody, a wewnętrzne stosunki urzędowania nie były zadawalające.

Przedstawiciel Prokuratury Generalnej zadaje świadkowi Gąsiorowskiemu szereg pytań w sprawie zarzutów stawianych przez św. Woźniakowskiego. W związku z tem św. Gąsiorowski prosi sąd o kopję zeznania, celem przedłożenia jej do Ministerstwa z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności za oszczerstwa.

Na tem rozprawę przerwano.

— **Św. Świdzki zeznanie dalej.** Nie wiedział nic o pożyczkach pieniędzy z jednego paragrafu budżetu na wydatki drugiego.

Świadek zastępując Rachalskiego na jego stanowisku podczas dwóch urlopów (12 tygodni) nie był ani razu w lokalu wydziału ogólnego.

W związku z zeznaniami świadka przewodniczący zapytuje św. Gąsiorowskiego jaka była w przybliżeniu ogólna suma budżetu kuratorjum. Na te pytanie kurator odpowiedzieć nie może, nawet w przybliżeniu jaka była suma ogólna pensji urzędników Kuratorjum.

Św. Monkiewicz b. pracownik departamentu oświaty Litwy Środkowej wyraża się dobrze o zbiegłym Jakubowski. Potwierdza to fakt, że Jakubowski urzędnik XI stopnia służbowego zamiast zapowiedzianej redukcji przeniesiony został do rachuby na stanowisko VIII stopnia. O Rachalskim mówi jako o suchym formalistce.

Nauczycielki Masalska, Naruszczyźówna i Budrewiczówna zeznają, że nie otrzymały w czasie pensji. Podpisują na liście płacy są sfalszowane.

3) **Św. Jakubowska**, żona współoskarżonego zeznaje, że za kilka dni przed ucieką męża przylała się jej, że podobnie listę pracy razem z Pożerskim.

Pożerski wykorzystał to, że był krupierem w klubie białoruskim i wywał na niego presję. Pożerski pocięczał jej męża po wykryciu przestępstwa.

— **Gimnazjum G. Kluczowej** w Wilnie, Biskupia 12 — 5

Poszukuje Nauczyciela lub Nauczycielki

z historii do ósmej klasy włącznie.

kierownictwo... wydziału kultury warszawskiego magistratu, wrócił do Teatru Polskiego Dyr. Szymana na kierownika literackiego.

A za czasów dyrekcji p. Schillera, t. j. w ubiegłym sezonie był teatr im. Bogusławskiego najeleńszym i najruchliwszym w Polsce. Można się o to lub owo spierać. — przynają jednak trzeba wystawienie «Róży Złomskiego», «Nieboskiej komedji», Krasieńskiego, «Achille» Wyspiańskiego (dedykacja braci Pronekaszów) były to wielkie momenty w polskim życiu teatralnem.

Wśród zespołu grał: Sołska, Zelwerowicz, Adwentowicz, Kurnakowicz, o którym zaczęła pisać «młody, wybitny komik».

Z całej Polski

Zwolnienie Bohdana Ronikiera kwestją dnia. W związku z prośbą matki Bohdana Ronikiera — sędziwej starszki p. Wandy Ronikierowej, — prośbą złożoną w tych dniach na imię Prezydenta Rzeczypospolitej o częściowe ulaskawienie syna, — dowiadujemy się że wielotomowe akta w tej sprawie przesłane zostały do ministerium sprawiedliwości, celem dalszych zarządzeń.

Pozatem sąd okręgowy w wydziale 8 karnym jednocześnie na posiedzeniu gospodarczym wydał swoją opinię w przedmiocie darowania Bohdanowi Ronikierowi (odsiaćca) — cemu od lat ośmiu więzienie za rabobójstwo szwagra swego młodocianego Chrzastowskiego) reszty nieodcierpianej kary, która nawiasem mówiąc upływa 4 listopada 1929 roku.

Opinia sądu.

Mając na względzie wysoki wymiar kary wyrzeczonej w stosunku do Bohdana Ronikiera przez b. rosyjską izbę sądową w Warszawie w dniu 30 grudnia 1913 r. oraz długotrwałe jego zaszczepienie zapobiegawcze, — Sąd okręgowy uznaje, że Ronikier zasługuje na darowanie mu reszty nieodcierpianej kary i postanawia: akta sprawy wraz z odpisem niniejszej decyzji przesłać wprost do ministerium sprawiedliwości z uwagi na to, że obecny sąd apelacyjny w Warszawie w sprawie Ronikiera nie wyrokował wobec czego przepis cz. 2 art. 974 ustawy postępowania karnego niema zastosowania w danym wypadku.

W sprawie tej — zarząd więzienny wydał zaświadczenie, że sprawowanie się więźnia Ronikiera przez cały czas pobytu jego w więzieniu było wzorowe, — co oczywiście w dużym stopniu wpływa na dalsze losy skazańca.

W kołach sądowych utrzymują że prośba matki Ronikiera ma być w tych dniach już rozważaną przez instancję najwyższą i że częściowe ulaskawienie i wypuszczenie na wolność Ronikiera jest kwestją dni najbliższych.

Bezrobocie w Bolszewji.

Miesięcznik „Wiestnik Truda”, organ centralnej rady syndykatów, przyniósł w jednym ze swych ostatnich numerów szereg ciekawych bardzo danych statystycznych, dotyczących bezrobocia w Rosji Sowieckiej.

W roku 1913 pracowali w przemyśle rosyjskim 2,298,609 robotników, w roku 1917 ilość zatrudnionych w przemyśle osób wynosiła 3,024,000. Po wojnie zmniejszyła się ilość robotników w przemyśle rosyjskim na 1,243,000. Od roku gospodarczego 1921—22 stan zatrudnienia w przemyśle stale się poprawiał, tak że w dniu 1 stycznia rb. ilość pracujących w przemyśle rosyjskim wynosiła 2,388,000. Ponieważ pracę otrzymywali przedewszystkiem robotnicy kwalifikowani, stanowiący zaledwie drobna część ogólnej liczby bezrobotnych, przeto ilość bezrobotnych w Rosji przez dłuższy czas nie tylko że nie zmniejszyła się, lecz wręcz przeciwnie stale rosła.

W roku 1922 zarejestrowanych było w urzędach sowieckich 388,000 bezrobotnych, w roku 1923 911,700, w roku 1924 1,143,700, a w roku 1925 976,000. Dnia 1 stycznia rb. ilość bezrobotnych w Rosji wyniosła 951,175. Od tego czasu w stanie zatrudnienia nie została żadna większa zmiana, wobec czego w chwili obecnej jest w Rosji około 1 miliona bezrobotnych, rekrutujących się po większej części z robotników niekwalifikowanych. Na wzrost bezrobocia bardzo wielki wpływ wywierała okoliczność, że ludność wiejska w czasach ostatnich gromadnie przenosiła się do miast, szukając tam możności zarobkowania.

Ale i miasta same dostarczają stale pokroźną bardzo liczbę bezrobotnych. Według danych statystycznych z ogólnej ilości 600 000 nowych bezrobotnych przypada 200—250 000 osób na ludność wiejską. 40 procent bezrobotnych stanowią ludzie młodzi, przeważnie poniżej 24 lat. 18,3 proc. bezrobotnych należy do klasy robotniczej, 18,6 do stanu urzędniczego a 48,7 proc. stanowią robotnicy niekwalifikowani. Na zasiłki dla bezrobotnych wydatkuje państwo miesięcznie około 2 800 000 rubli. Obecnie powstał nowy projekt wspierania bezrobotnych: każdy robotnik zatrudniony ma po pewnym czasie pracę swą ustąpić bezrobotnemu, który po upływie pewnego ustalonego okresu czasu, znów by miejsce swe dał do dyspozycji swemu poprzednikowi. W ten sposób pewne warstwy robotników byłyby przez pewien czas zatrudnione, inne znów byłyby bez pracy, aby w okresie następnym otrzymały zajęcie kosztem robotników, w poprzednim okresie pracujących. W ten sposób zarabek by zostały różnice socjalne, wynikające na skutek stałego zatrudnienia z jednej strony, i stałego bezrobocia ze strony drugiej.

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KINO CZYNNE: w niedzielę i dni świąteczne od godz. 3-ej, w dni powszednie od godz. 5 ej.

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

OGŁOSZENIA
Do „SŁOWA”
i do wszystkich pism wychodzących w Wilnie i na prowincji na najbardziej dogodnych warunkach przyjmujemy

BIURO
Reklamowe
Stefana Grabowskiego
w WILNIE
ul. Garbarska 1 Telefon 82

Szczepienie zapobiegawcze
przeciw szkarlatynie (Płonicy) oodzieżenie od g. 4—6 pp.
W poradni Polskiego Zrzeszenia
Lekarzy Specjalistów
ul. Garbarska 3, 11 piętro tel. 658.
Poradnia czynna od 9 rano do 7 wiecz.

Podaje się do wiadomości Szanownej Klienteli, że w dniu 18 września r. b. zostanie otwarta
Filja sklepu owiara
Władysława Czapińskiego
ul. Dominikańska 8 Filja przy Zamkowej 4

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147

Sprzedaż i zakup:
Żyta
Owsa
Jęczmienia
Otrąb żytnich i pszennych
Soli.

W. Borkowski
Wilno.
I Mickiewicza 5. II Ś-to Jańsk.
NA NOWY ROK SZKOLNY

Największy wybór
i najniższe ceny
materiałów szkolnych i biurowych.
Przy większych zakupach odpowiedni RABAT.

1) Wyspa bezimienna 2) Zręczny muszkieter

Dziś będzie wyświetlany film
dramat w 6 aktach. 2) Zręczny muszkieter
(L'Étrotl mousquetaire) Orleńska w 5 aktach.
Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
CBNA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.

Najnowszy arcytwór króla reżyserów ERNESTA LUBICZA
MATKA, CÓRKA i KOCHANKA. Niesłychany interes, porwy.
dramat w 8 akt.
na tle nowoczesnego miłostnego życia. W roli gł. 3 gwiazdy: Paulina Treoderick, May Aroy i Mary Prerost. NAD PROGRAM: Arcywesoła komedia w 2 akt.

Zamiast TRANU
Jecorol Magistra A. Bukowskiego
poleca się znany i od lat wielu szaleńcy przez WPP. Lekarzy
Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną—trójkąt ze statywem.
Występować się naśladowców.
Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

LECZNICA ŚW. JÓZEFA. (Daw. hr. Przeddzieckiego).
Nowy Świat, ul. Tyssenhauzowska 16.
Oddział chirurgiczny prowadzi Dr. Józef Kucharski.
Oddział oczny prowadzi Dr. Kazim. Dąbrowski.
Z PRZYCHODNIAMI:
Dla chorych na oczy od godz. 12—1.
chirurgicznych od 9—13.

W Państwowej Szkole Technicznej
w Wilnie. — Ponarska 63
Wakuje posada NAUCZYCIELA
JĘZYKA NIEMIECKIEGO —
24 godz tygodniowo.

KLINIKA
chorób dziecięcych
U. S. B.
(Antokół Szpitali Wojskowy)
Przyjmuje chore dzieci od 15 września. Porady dla przychodzących codziennie do godz. 11 rano.

Znane **ROWERY** angielskie
„B.S.A.” (3 kara) i „TRIUMPH” (biny)
na raty na 12 miesięcy
poleca firma „UNIERSAL”
ul. Wielka 21.

Płacówka Polska Meblowa, Zawaina 15
Przyjmuje obstalunki, przyjmuje meble do sprzedania. Posiada Salony bambusowe i machoniowe. Krecenty i t. d.
Proszę o łaskawe poparcie W.nej Klienteli.
Z poważaniem sługa Makowski.

Lekcje muzyki fortepianie
na niedzielę wyłącznie u siebie w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie technik fortepianowej i wstawienie ręki podług najlepszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9—11 i od 5—6 w.

DARMO PORTRET
OPRAWIONY
w ramie wartości 30 złotych
rozmiaru 5x45 może otrzymać każdy. Bliższe szczegóły po nadstaniu adresu i znaczka poczt. na 16 gr.
Adr. Warszawa, Plac Napoleona. Strz. pocz Nr 627.

Chcesz się uczyć
BUCHALTERJI, STENOGRAFIJ
matematyki, języków, kalgigrafii, napis do Kancelarii Kursów Gracjana P y i k a: Warszawa, St. Krzyńska, 17, a wysłane Ci będą darmo odnośne wskazówki i rady.

Jan Bułhak artysta fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.
Ceny niższe.

II Klinika Wewnętrzna
i **Klinika Chirurgiczna U.S.B.**
(na Antokolu).
Wznawiają przyjęcia chorych w Klinice i w przychodni dnia 21 września r.

Cztero-miesięczny kurs ogólny (dla radjoamat)
Radjotelegrafji i Radjotelefonji
przy państwowej szkole Techn. w Wilnie
URUCHAMIA SIĘ 20 WRZEŚNIA R.
Podania przyjmuje i informacji udziela kierownictwo kursu w godz. 9—5.
Sadowa 25, wydział telegr.: telef. D, r. P. i T.

A. ARCHANGIELSKI.
Psia radość.
Stary pies, ciągnąc za sobą zranioną nogę, wiał się przez ulicę. W końcu padł na trotuar i zamknął zadowolone oczy.
Pies był w okropnym nastroju, cierpił bowiem podwójnie: z powodu głodu i ludzkiej złości.
Dokądkolwiek udawał się w nadziei znalezienia pożywienia — wyprzedzała go kijami i kamieniami. Przy jakichś mięsach, jakiś sprzedawca zranił mu nożem nogę.
Psa ogarnął krańowy pesymizm. Leżąc z zamkniętymi oczyma, pragnął śmierci, lub kawałka dobrego mięsa.
Pies westchnął głośno i nagle podskoczył skowycząc. Jakaś ludzka noga nadeprnęła mu na ogon, sprawiając silny ból.
Pies, rozgniewany, bez zastanowienia, kopnął i wymyślając szybko pobiegł napród.
Gdyby człowiek ten był zwykłym mieszczaninem, historia ta skończyłaby się w tym miejscu. Lecz ten, który nadeprnął psu na ogon i został przez ten ukąszony — był sekretarzem ispolkomu (komiteu wykonawczego).
Wymachując łaską wbił do gabinetu przewodniczącego ispolkomu i wykręcając nogę, aby pokazać ro-

zerwane spodnie, krzyknął:
— Widział? Rzuć się na mnie wściekły pies. Wkrótce nie będzie można chodzić po ulicy! To są moje nowe spodnie!
Dopiero wczoraj je kupiłem!
— Nie jestem burzumem, u diabła! Nie mogę codzień wkładać nowych spodni! W naszym mieście więcej jest psów niż mieszkańców!
— Zgadza się, — dobrodusze nie rzekł przewodniczący, — lecz krzykiem nic nie pomożesz. Należy wydać odezwę do obywateli, aby trzymali psy na łańcuszku.
— To nie pomoże! — krzyknął sekretarz. — Należy je wytepić. Jeśli my tego nie zrobimy, to psy nas zjedzą.
— Więc wydadź rozkaz wytepienia bezpańskich psów, — odrzekł przewodniczący.
Sekretarz usiadł przy biurku i zaczął z namysłem pisać.
Po dwóch dniach ogłoszenie było rozklejone na wszystkich płotach i murach — w całym mieście.
Potem energiczny sekretarz napisał do miejscowego związku myśliwych — następujący list:
— Szanowni towarzysze!
Wzrastająca ilość psów w naszym mieście, zaczyna zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców.
Psy napadają na obywateli, rozrywają im nowe spodnie i gryzą ich w nogi.
Wkrótce nie będzie można cho-

dzić po ulicach. Dlatego proponuję związkowi myśliwych, aby wziął udział w akcji wytepienia psów.
Tydzień od 6 do 16 bieżącego miesiąca zostaje poświęcony walce z bezpańskimi psami.
Pozdrowienia dla towarzyszy! Sekretarz ispolkomu Kandybin.

Więść o niebezpieczeństwie rozeszła się między psami z szybkością radji.
Stary pies spotkał w wąskiej uliczce znajomego młodego psa „Blombę”. Blomba zwykle bardzo wesoły — był wielce zachmurzony.
— Czyś słyszał? — szepkał on do ucha staremu psu. Oni rozlepił po mieście ogłoszenia.
Chcą nas zniszczyć! Wyjęli nas z pod prawa!
Stary pies smutnie zamrugał zadowolonymi oczami. — Co robisz? — spytał.
— Pójdziemy na wiec! — zaproponował Blomba. — Spieszymy za miastem!
Blomba pobiegł szybko, a stary pies, przeklinając swą starość, chorą nogę i głuchotę powłócił się za nim.
Gdy przybieżeli na peryferje miasta, psi wiec był już rozpoczęty.
Mówcy szepkali tak głośno, że nawet głuchy pies słyszał każde słowo.

— Chcą się nas pozbyć! — krzyczał rudy pies. — Nie dosyć, że przesładują nas, jak ludzi, — powsta nowi teraz urządzić psią noc św. Bartłomieja! Proponuję wystosować protest. Opuśćmy tymczasem miasto.
Po rudy pies — przemawiał Blomba.
— Towarzysze! — krzyczał. — Ucieczka z miasta nie jest protestem, a uchłostowaniem. Proponuję — wyprzedzić ludziom wojnę. Będziemy napadać na nich, gryźć, rwać spodnie, dusić dzieci! Proszę glosować!
Powstał straszny tumult. Jedne psy głośnym szczekaniem wyrażały swe niezadowolone, inne zaś zgadzały się z tą krwiożerczą propozycją.
— Przewodniczący wiecu napróżno starał się uspokoić zebranych.
A tymczasem zobaczmy, co się dzieje u ludzi.
Przewodniczący zarządu związku myśliwych, przeczytałwszy list sekretarza ispolkomu, uderzył pięścią w stół i krzyknął:
— Nam proponują polowanie na psy! Jak się to wam po toba?
Członkowie zarządu przeczytali po kolei list sekretarza i mierzaco spojrzeli na przewodniczącego.
Ten zaś mówił:
— Dziś proponują nam polowanie na psy, jutro — na myszy, a pojutrze na komary.

Sądze, że jedyną naszą odpowiedzią może być kategorierna odmowa. Członkowie zarządu potwierdzając kiwnęli głowami.
Przewodniczący wziął pióro, umoczył w czerwonym atramencie i napisał:
— Szan. towarzyszu Kandybinie! W odpowiedzi na pańską propozycję przyjęcia udziału w tygodniowym tepieniu psów, — zawiadamiam pana, że nasz związek, liczący 84 członków, kategoriernie odrzuca ten wielki honor. Dłś — psy, jutro — myszy, a potem komary. Jesteśmy myśliwymi, a nie hyclami!
Pozdrowienia przesyła przewodniczący zarządu związku myśliwych*.
Onufry Borzenko.
Sekretarz ispolkomu, przeczytał tę odpowiedź, huknął w stół, schwytał blankiet i niebieskim ołówkiem napisał:
Pisnel
Do zarządu związku myśliwych Szanowny towarzyszu!
Nie udawajcie idioty i nie urządzajcie kontr-rewolucji. Bezpańskie psy — są społecznym złem i wytepienie ich powinno być dziełem ogółu. Żaden honorowy obywatel, a tem bardziej myśliwy nie może odmawiać udziału w tepieniu psów.
Odmowa będzie uważana za demonstrację.

Pozdrowienia dla towarzyszy Sekretarza ispolkomu Kandybin. List ten został natychmiast przesłany do związku myśliwych.
Przewodniczący przeczytał go, huknął w stół i krzyknął:
— Do stu diabłów!
Potem chwycił blankiet, umoczył pióro w czerwonym atramencie i zaczął układać odpowiedź...
Wróćmy do psów.
Naprawdę przewodniczący wiecu próbował przywrócić porządek. Wszystkie psy szczerzyły jednocześnie, nie słysząc ani słowa.
Jedne chciały uciekać z miasta, inne proponowały ograniczenie ilości małżeństw i tym samym zmniejszenie ilości narodzin, trzecia zaś partja godziła się na walkę z ludźmi.
Nagle od strony miasta pojawił się goniec.
Biegł szybko z wywieszonym językiem i podniesionym ogonem.
Goniec ostatkim sił wskoczył na bezkę, z której przemawiali mówcy i krzyknął:
— Słuchajcie!!
Powoli tłum uspakajał się.
— Słuchajcie! — wesołym tonem szczerzał mówca, — pędzę wprost z miasta. Niebezpieczeństwo minęło! Goniec zatrzymał się, nabrał tchu i zawołał:
— Ludzie zaczęli korespondencje!

O kasyjnie ROWER Lejtnier — szosowy, lekki i bardzo mocny, używany w dobrym stanie do sprzedania. Wystawiony na sprzedaż w warsztatach A. Szejfisa Mickiewicza 2

5 lub 4
POKOJE do wynajęcia z kuchnią i wygodami. Znamkowa 18 — 19

P oszukuje mieszkania z 3—4 pokojami, w miasteczku, w pobliżu stacji. Łaskawe oferty skierować: Gabarska 1, biuro G abowskiego, Sub. Lekarzy.

U czni — co przyjmują na mieszkanie z całym utrzymaniem i opieką. Pomoc w naukach, lekcje muzyki i jez. franc. Uniwersytecka 4 — 6 J. Świętozeczka.

P IANINO albo FORTEPIAN chęć kupię. Posrednikom wynagrodzenie. Szpitalna 7 m. 4 (pobliżu Zawalnej).

Z gubiono kartę zwolnienia wyd. przez P. K. U. Lida na imię Baronczyka Nizela unie-w.żnia się, rocznik 1900

M łody człowiek który w 16 roku życia posiadał bronię gazy, dziś w krytycznym położeniu poszukuje pomocy. Posady gojowego, strzelca, praktykanta, czy innej w majatku. W wojsku był instruktorem jazdy konnej, posiada pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty do Administracji „Słowa”

P rofesor Petersburskiego Konserwatorium „Mintowt” Czyż powrócił i udziela lekcji na fortepianie. Skopówka 11 Wejście z ulicy.

B ŁAGA O POMOC chora wdowa, zrozpaczona matka dwojga uczących się dzieci, które po powrocie ze szkoły literalnie nie mają co nych usługowo. Jesteś Ohiary przy muje Administracja „Słowa”

S tudentka z Warszawy poszukuje zamieszkania w zamożnym domu obywatelskim. Tomaszewski Nadleśnictwo w Nowogrodzku.

ZDOLNA
Ekspedientka
poszukuje posady w cukrowni lub ekspedycji. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod I. U.

Podstawą życia człowieka jest higiena i dobre odżywianie. A takowe Szanowna Publiczność zawsze znajdzie w

Polskiej Jadalni i Kawiarni
przy ul. Tatarskiej Nr 24.
Salas, gabinety i kuchnia urządzone w nowoczesnym stylu amerykańskim i pod kierunkiem wybitnych sił fachowych.
Ceny mistrzalne i dostępne dla wszystkich. Z poważaniem I. Golowacz

DRUKARNIA
WYDAWNICTWO
WILEŃSKIE
Kwaszelnia 23.
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wychodzącego.

Polecamy bardzo gorąco rodzinie inteligentnej, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprzedziło i tylko kadu Bożego oczekują. Człowiek o kamiennem sercu wyszedłby z tego przybytku niedoli ze łzą w oku. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Słowa”